

Nasz człowiek na Euro

Lublinianin Mateusz Chmielnicki był członkiem sztabu Paulo Sousy na Euro 2020
STRONA 3



Pandemia to dobry czas na biznes

Udowadniają to przedsiębiorcy z Lublina, którzy zakładali nowe interesy gdy innym w oczy zaglądało widmo bankructwa
DZIŚ DODATEK BIZNES I GOSPODARKA



W Łęcznej znowu ekstraklasa!

Górnik Łęczna w nadchodzącym sezonie zagra w najwyższej klasie rozgrywkowej. Trener Kamil Kiereś w dwa lata poprowadził drużynę z drugiej ligi do PKO BP Ekstraklasy

Strony 2-3

EURO 2020



Już bez naszych

To był prawie klasyczny scenariusz z meczem otwarcia, meczem o wszystko i meczem o honor. Prawie, bo po pierwszej porażce ze Słowacją przyszedł remis z faworyzowaną Hiszpanią, który wlał w serca kibiców nadzieję i pokazał, że „Biało-czerwoni” są w stanie walczyć jak równy z równym z jedną z najlepszych drużyn na świecie. Choć po dwóch kolejkach podopieczni Paulo Sousy nie mieli na koncie zwycięstwa, do końca mieli szansę na awans do 1/8 finału.

Wystarczyło wygrać ze Szwecją, by bez oglądania się na rywali zameldować się w kolejnej fazie mistrzostw. Niestety, już na starcie reprezentacja „Trzech Koron”

ostudziła zamiary Polaków, bo w drugiej minucie Wojciecha Szczęsnego pokonał Emil Forsberg. Po niespełna godzinie pomocnik RB Lipsk do siatki trafił po raz drugi. Chwilę później kontaktowego gola zdobył Robert Lewandowski, który sześć minut przed końcem spotkania doprowadził do remisu. Gdy wydawało się, że wszystko jest jeszcze możliwe, w doliczonym czasie gry resztek nadziei pozbawił nas Viktor Claesson.

Decydujące mecze turnieju Polacy obejrzą w telewizji. A będzie co oglądać. Już w 1/8 finału ciekawie zapowiadają się starcia Belgii z Portugalią, Chorwacji z Hiszpanią czy Anglii z Niemcami.

Podąży śladem „Lewego”?

Wchodząc na boisko w 55. minucie meczu z Hiszpanią Kacper Kozłowski został najmłodszym zawodnikiem w historii, jaki zagrał na Mistrzostwach Europy. 17-latek z Koszalina znalazł się na ustach całego świata nie tylko z tego powodu. Zagra-

niczne media zaczęły donosić o zainteresowaniu pomocnikiem Pogoni Szczecin ze strony takich klubów jak FC Barcelona, Juventus Turyn czy Borussia Dortmund. Ten ostatni kierunek obrał Robert Lewandowski, gdy w 2010 roku opuszczał polską ligę.

Kiedyś najmłodszy, dziś najstarszy

Gdyby Polakom udało się ograć Szwedów, w kolejnej fazie turnieju czekali by Chorwaci. Awans „Hrvatskiej” zapewnił Luka Modrić, który pięknym strzałem pokonał bramkarza Szkotów. Tym samym został najstarszym strzelcem gola dla swojej drużyny narodowej na Euro, mając 35 lat i 286 dni. Co ciekawe, do niego należy także tytuł tego najmłodszego. Gdy podczas Euro 2008 strzelał bramkę



Austrii, miał 22 lata i 273 dni.

Pożegnanie kapitana

Macedonia Północna udział w mistrzostwach zakończyła z trzema porażkami, ale już sam awans do turnieju finałowego był w tym bałkańskim kraju wielkim wydarzeniem. Także dla kapitana drużyny i legendy macedońskiej piłki Gorana Pandera. 37-letni napastnik FC Genoa występem w Euro zakoń-

czył reprezentacyjną karierę. Gdy w ostatnim meczu z Holandią schodził z boiska, koledzy utworzyli dla niego szpaler. Wcześniej od rywali otrzymał koszulkę ich drużyny z numerem 122. Właśnie tyle występów były gwiazdor m.in. Interu Mediolan, Lazio Rzym i Napoli przez 20 lat zaliczył w narodowych barwach.

Górnik znów będzie w Ekstraklasie

Górnik Łęczna w finale pierwszoligowych baraży pokonał ŁKS Łódź i niejako na przełomie poziom rozgrywkowy w Polsce. Głównym architektem tego sukcesu był trener Kamiński, który w Łęcznej od 2019 roku i w ciągu dwóch lat przebył z Górnikiem.

Radość piłkarzy Górnika tuż po ostatnim gwizdku sędziego w Łodzi



Bartosz Surman

Kiedy przed rokiem drużyna trenera Kieresia znajdowała się w czubie drugiej ligi, wówczas w Łęcznej słowo „awans” odmieniane było w zasadzie przez wszystkie przypadki. I choć wiosną nie obeszło się bez problemów łącznianie wykonali zadanie i zameldowali się w rozgrywkach Fortuna I Ligi.

Po wywalczeniu awansu nikt w klubie z Łęcznej nie zdecydował się na składanie niejakichkolwiek deklaracji. Zielono-czarni mieli zapewnić sobie utrzymanie, a jeśli wyniki byłyby satysfakcjonujące, pod okiem ambitnego trenera mieli powalczyć o coś więcej. I już po czterech pierwszych kolejkach apetyty zostały mocno rozbudzone. Beniaminek wygrał bowiem wszystkie początkowe spotkania, a w dalszej fazie rundy jesiennej poszedł za ciosem. W efekcie na półmetku rozgrywek łącznianie zajmowali trzecie miejsce z realnymi szansami na awans do PKO BP Ekstraklasy.

Bez nerwowych ruchów

W przerwie zimowej klubowi działacze i sztab szkoleniowy wykonali podobną pracę jak rok wcześniej, gdy łącznianie rywalizowali w drugiej lidze. Zespół przygotowywał się do rundy rewanżowej na własnych obiektach, a do zespołu dołączyło kilku nowych zawodników, którzy mieli podnieść rywalizację w walce o miejsce w wyjściowej jed-

nastce. I tak do drużyny dołączyła trójka nowych zawodników. Najpierw do Łęcznej z Piasta Gliwice trafił Aleksander Jagiełło, a potem Gabriel Matei z rumuńskiego Arge Pitesti, który nota bene był już graczem zielono-czarnych w trakcie poprzedniej przygody z ekstraklasą. Ostatnim zimowym wzmocnieniem był Michał Mak. Skrzydłowy trafił do Górnika z Wisły Kraków. Trener Kiereś znalazł go doskonale, bo w przeszłości pracowali razem w GKS Bełchatów.

Kryzys po Wielkanocy

Rundę wiosenną Górnik zainaugurował tak samo dobrze jak pierwszą część sezonu pokonując na wyjeździe GKS Bełchatów. Później przysła ważna wygrana z Resovią na jej terenie, a następnie zwycięstwo z jednym z pretendentów do awansu – Arką Gdynia – również w gościach. Niestety, później forma zielono-czarnych zaczęła spadać. Po pechowej porażce z Koroną Kielce Leandro i spółka musieli przełknąć gorzką pigułkę w postaci przegranej 0:3 z Radomiakiem w Radomiu. Górnik co prawda zrehabilitował się za to niepowodzenie ogrywając w takim samym stosunku Chrobrego Głogów, ale po tym spotkaniu drużyna wpadła w dość poważny dołek.

Łącznianie przez dziewięć kolejnych meczów nie potrafiło zanotować ani jednego zwycięstwa. Złożyły się na to trzy porażki i sześć remisów. Efekt? Z miejsca w ścisłej czo-

łówce spadli na szóstą lokatę – ostatnią dającą prawo gry w barażach o PKO BP Ekstraklasę (po zakończeniu sezonu zespoły z miejsc 3-6 i 2-4 miały zagrać ze sobą dodatkowe mecze, a ich zwycięzcy spotkają się w finale, a jego zwycięzca zagra na najwyższym szczeblu rozgrywkowym w Polsce).

Baraże uratowane

Po serii meczów bez wygranej łącznianie w ostatnich dwóch spotkaniach fazy zasadniczej sięgnęli po dwa zwycięstwa. Najpierw na wyjeździe ograli 1:0 Zagłębie Sosnowiec, a następnie u siebie pokonali Sandecję Nowy Sącz 3:0 i obronili miejsce w barażach. Jednak wiadome było, że nie będą mieć atutu własnego boiska. Gospodarzami meczów z automatu zostały drużyny, które zajęły wyższe miejsce po 34 kolejkach.

Na etapie półfinału rywalem Górnika był GKS Tychy, który zajął trzecie miejsce w tabeli przegrywając walkę o bezpośredni awans z Radomiakiem i BUK-BET Termalika Nieciecza. Eksperci większe szanse na awans dawali gospodarzom, którzy zresztą na samym początku spotkania zdobyli bramkę po strzale Kacpra Piątka. Górnik nie rezygnował i w końcówce regulaminowego czasu gry Michał Mak doprowadził do remisu. W dogrywce bramki nie padły, więc doszło do rzutów karnych. A w nich lepiej nerwy na wodzy trzymał zespół trenera Kieresia i kiedy

decydującą „jedenastkę” na bramkę zamienił Aleksander Jagiełło łącznianie awansowało do finału.

Już radość, jeszcze nie euforia

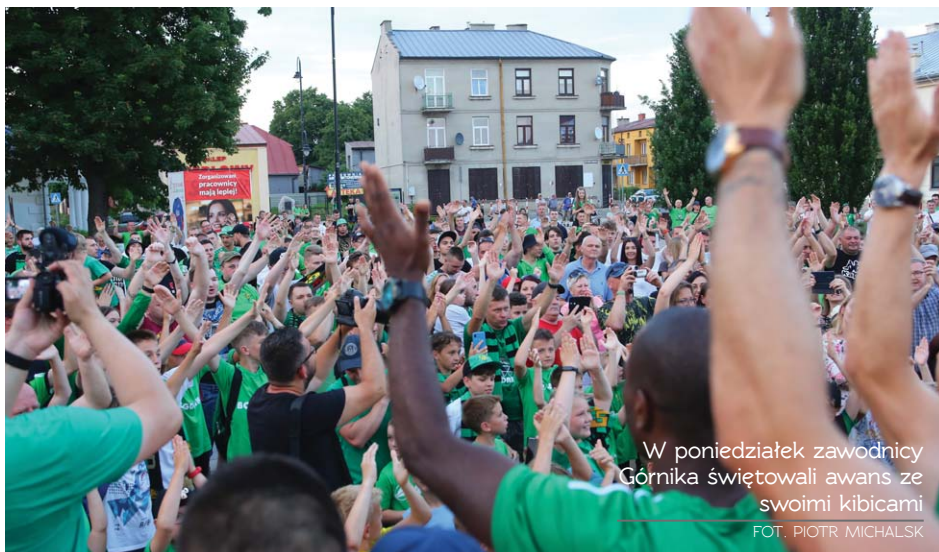
Przed decydującym meczem, w którym Górnik miał zmierzyć się z ŁKS Łódź i to na jego terenie trener Górnika studził głowy kibiców i swoich zawodników. – Jest w nas radość, ale nie ma euforii. A to dlatego, że nie osiągnęliśmy nic poza grą w finale. Dopiero jeśli go wygramy to tą euforię uwolnimy – zapowiadał szkoleniowiec.

20 czerwca, choć to ŁKS miał więcej posiadania piłki, to jednak właśnie Górnik zdobył gola w 12. minucie za sprawą Siergieja Krykuna. Mimo wielu okazji z obu stron, mecz zakończył się wynikiem 1:0 co oznaczało upragniony awans do PKO BP Ekstraklasę po raz trzeci w swojej historii, ale po raz pierwszy poprzez mecze barażowe.

– Miesiąc temu graliśmy z ŁKS w ramach 30 kolejki Fortuna I Ligi i po końcowym gwizdku siedziałem w tym miejscu w dość podłym nastroju. Byliśmy wówczas w dołku, bo na przełomie dziewięciu spotkań zanotowaliśmy aż siedem remisów i to nie pozwalało nam utrzymać wysokiego, drugiego miejsca w tabeli. To wszystko było naznaczone sporą liczbą kontuzji i absencją młodzieżowców. Nie poddawaliśmy się jednak i pracowaliśmy dalej szuka-

nie fedrować klasie

Kór piłkarskim ekspertom wywalczył sobie awans na najwyższy poziom. Kiereś i jego sztab szkoleniowy. 46-letni szkoleniowiec pracuje na drodze z drugiej ligi do ekstraklasy



W poniedziałek zawodnicy Górnika świętowali awans ze swoimi kibicami
FOT. PIOTR MICHAŁSK



Siergiej Krykun cieszy się z gola, jak się później okazało, decydującego o awansie Górnika
FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA

jąc przy tym powrotu do gry dwoma napastnikami. Przeciwno LKS wiedzieliśmy, że nie będziemy dominować pod kątem posiadania piłki i postawiliśmy na piłkarski pragmatyzm. Naszym założeniem było zneutralizowanie ataków rywala w środkowej strefie. W pierwszej połowie momentami broniliśmy zbyt blisko własnego pola karnego. Były momenty, kiedy dopisało nam szczęście, ale poza golem też mieliśmy swoje okazje. Paweł Baranowski trafił w poprzeczkę, a świetne szanse mieli również Banaszak i Wojciechowski – powiedział po meczu w Łodzi trener Kiereś.

– Awans to dla nas duża sprawa. Ani przed, ani w trakcie sezonu w oczach ekspertów nie byliśmy faworytem rozgrywek. Jednak wszystko zweryfikowało boisko i jesteśmy klubem PKO BP Ekstraklasy.

W przeciągu dwóch lat udało nam się dwukrotnie awansować o szczebel wyżej. Całemu zespołowi jak i działaczom należą się duże słowa uznania za te sukcesy. Zaliczyliśmy piorunującą końcówkę, dlatego wracamy do Łęcznej świętować nasz sukces z kibicami – dodał szkoleniowiec.

Zieliński, Szatałow, Kiereś

Dzień po zwycięskim finale piłkarze Górnika spotkał się na rynku w Łęcznej ze swoimi kibicami, by wspólnie fetować ogromny sukces. Do tej pory łącznieliśmy dwa razy rywalizowali w piłkarskiej elicie w naszym kraju. Pierwszy raz miało to miejsce w latach 2003-2007 (cztery sezony), a następnie 2014-2017 (trzy sezony). Autorem pierwszego awansu był trener Jacek Zieliński, drugiego – Jurij Szatałow. Teraz do tego grona dołączył Kami Kiereś, który dodatkowo raz po pierwszy w swojej trenerskiej karierze zanotował dwa awanse z rzędu.

Najbliższy sezon dla zielono-czarnych będzie więc ósmym, jaki spędzą na poziomie Ekstraklasy. Górnik kolejny raz nie tylko nie będzie faworytem rozgrywek, ale w opinii ekspertów uznawany jest za drużynę, która będzie bronić się przed spadkiem. Piłkarze i sztab szkoleniowy nie zaprzatają sobie jednak tym głowy. – Każdy mecz będzie niósł za sobą dużo wymagań i presji. Zimą wykonałismy bardzo ciężką pracę, a mecz z GKS Tychy pokazał, że mimo końcówki sezonu jesteśmy w stanie „gryźć trawę” do 120 minut. Dlatego myślę, że i do walki w ekstraklasie będziemy przygotowani przez nasz sztab szkoleniowy w stu procentach – zapewnia Tomasz Midziński,

stoper Górnika, który był jednym z ojców sukcesu na drodze do awansu. – Spekulacje i założenia ekspertów to jedno, a rzeczywistość to drugie, bo wszystko zweryfikuje boisko. Nie jesteśmy faworytem, a to jak nas postrzegają inni, dodaje nam dodatkowej mobilizacji. Nie będzie łatwo, ale do odważnych świat należy – zapewnia ze spokojem w głosie trener Kiereś.

Pierwszy mecz nowego sezonu Górnik zagra 24 lub 25 lipca w Łęcznej. Rywalem zielono-czarnych będzie zespół Cracovii.

ONI WYWALCZYLI AWANS DO PKO BP EKSTRAKLASY W SEZONIE 2020/2021

BRAMKARZE: Maciej Gostomski, Adrian Kostrzewski
OBROŃCY: Paweł Baranowski, Kamil Duda, Bartłomiej Kukułowicz, Leandro, Gabriel Matei, Tomasz Midziński, Maciej Orłowski, Kamil Pajnowski, Kamil Rozmus.
POMOCNICY: Adrian Cierpka, Michał Goliński, Aleksander Jagiełło, Bartłomiej Kalinkowski, Igor Korczakowski, Serhij Krykun, Michał Mak, Marcin Stromecki, Karol Struski, Tomasz Tymosiak.
NAPASTNICY: Przemysław Banaszak, Aron Stasiak, Bartosz Śpiączka, Paweł Wojciechowski.
SZTAB SZKOLENIOWY: Kamil Kiereś (trener) ● Andrzej Orszulak (asystent trenera) ● Sergiusz Prusak (trener bramkarzy).



Mateusz Chmielnicki (z lewej) z trenerem przygotowania fizycznego Luisem Salą na stadionie w Sewilli
FOT. ARCHIWUM WŁASNE

Nasz człowiek na Euro

ROZMOWA z Mateuszem Chmielnickim, pochodzącym z Lublina członkiem sztabu Paulo Sousy w reprezentacji Polski

• Jak doszło do tego, że człowiek z Lublina znalazł się w sztabie reprezentacji Polski na piłkarskie Mistrzostwa Europy?

– Było w tym trochę przypadku. Z zawodu jestem radcą prawnym, ale piłka była w moim życiu od zawsze. Zaczynałem w Lublinie. Wielkim piłkarzem nie byłem, pogałem trochę w trzeciej lidze w barwach Avii Świdnik i Wisły Puław. Kilka lat grałem na hali w AZS UMCS Lublin. Później był beach soccer (z ang. piłka nożna plażowa – przyp. aut.) i Rapid Lublin, w którym gram do dziś.

W międzyczasie wysłałem swoje CV do Polskiego Związku Piłki Nożnej. Po kilku miesiącach Marcin Kasprzowicz, ówczesny trener kobiecej reprezentacji do lat 19 zaproponował mi pracę w swoim sztabie. Byłem kierownikiem drużyny, później miałem też przyjemność współpracować z pierwszą reprezentacją w futsalu czy męskimi kadrami narodowymi w młodzieżowych kategoriach wiekowych. Podczas jednego z turniejów zauważył mnie Jacek Magiera, który właśnie został trenerem reprezentacji do lat 20 i zaproponował mi funkcję kierownika podczas rozgrywanych w Polsce mistrzostw świata. Oczywiście nie odmówiłem. Ta współpraca trwała do marca tego roku, kiedy Jacek odszedł z kadry.

Niedługo po tym odebrałem telefon z pytaniem, czy przyjechałbym na zgrupowanie pierwszej reprezentacji, bo jeden z członków sztabu zachorował na COVID-19. To było w niedzielę rano,

a w poniedziałek już musiałem być na miejscu. Znowu odpowiedź mogła być tylko jedna. Chyba się sprawdziłem, bo przed Euro dostałem propozycję dalszej współpracy.

• Co było twoją rolą w czasie turnieju?

– Byłem tam w charakterze kitmana, człowieka odpowiedzialnego za przygotowanie i przemieszczanie sprzętu. Do moich obowiązków należało przede wszystkim zadbanie o to, żeby każdy był ubrany, jak należy. Piłkarze oraz wszyscy członkowie sztabu, od pierwszego trenera po kucharza, powinni mieć kompletne reprezentacyjne stroje. Do tego dochodzi dopilnowanie, żeby zawodnicy mieli do dyspozycji cały niezbędny sprzęt, by wszystkie piłki były czas odpowiednio napompowane. To praca fizyczna, ale też dużo logistyki.

• Zwłaszcza przy specyfice tegorocznych Mistrzostw Europy, których spotkania są rozgrywane w kilku krajach. Reprezentacja Polski stacjonowała w Sopocie, pierwszy mecz rozgrywała w Petersburgu, drugi w Sewilli, a ostatni znowu w Petersburgu...

– Mieliśmy do pokonania duże dystanse, bo Petersburg i Sewilla dzieli prawie 4,5 tys. km. Przemieszczanie się na mecze było ogromnym przedsięwzięciem logistycznym. Za każdym razem zabieraliśmy ze sobą dwie tony sprzętu i moją rolą było dopilnowanie, żeby wszystko było na miejscu i nikomu niczego nie zabrakło. Tu nie było miejsca na żadną, najmniejszą pomyłkę. Przy-

znam, że nawet nie oglądałem innych meczów tych mistrzostw, bo zwyczajnie nie miałem na to czasu.

• Miałeś bezpośredni kontakt z piłkarzami?

– Przez cały czas byłem przy nich. Podczas meczów siedziałem nad ławką rezerwową, miałem wstęp do szatni. Na co dzień byłem jedną z pierwszych osób, z którymi kontaktowali się, kiedy czegoś potrzebowali. Mogę powiedzieć, że czułem się częścią drużyny.

• Jak układała ci się współpraca z trenerem Paulo Sousą?

– Mogę mówić o nim tylko w samych superlatywach i to nie będzie kurtuazja. To profesjonalista i człowiek, którego cechuje ogromna kultura osobista. Mówi w pięciu językach, podobnie jak cały jego sztab. Nie było żadnej bariery. Z takimi ludźmi nigdy nie pracowałem, a miałem do czynienia z wieloma osobami, które znają się na swoim fachu.

• Jakie były nastroje w drużynie po odpadnięciu z mistrzostw?

– Od razu zaznaczę, że nie wolno mi mówić o szczegółach, nie jestem też osobą, która powinna komentować nasz występ. Mogę powiedzieć, że przez cały czas widziałem ogromną motywację, wszyscy wiedzieli, o co grają. Po przegranej ze Słowacją wiedzieliśmy, jakie są nastroje w kraju, ale czuliśmy, że uda się urwać chociażby punkt Hiszpanom. Przed spotkaniem ze Szwecją była pełna wiara ze zwycięstwem.

ROZMAWIAŁ TOMASZ MACIUSZCZAK

Jakie studia dadzą pracę?

Na lubelskich uczelniach trwa rekrutacja na pierwszy rok studiów. Wielu maturzystów jeszcze nie dokonało wyboru kierunku. Czym warto kierować się podejmując decyzję? Rozmawiamy o tym z Piotrem Krzesińskim, naczelnikiem Wydziału Badań i Analiz w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Lublinie

• Czy Wojewódzki Urząd Pracy monitoruje losy absolwentów lubelskich uczelni pod kątem znalezienia przez nich zatrudnienia po ukończeniu studiów?

- Od przeszło 15 lat przygotowujemy opracowania statystyczne dotyczące sytuacji absolwentów studiów wyższych w rok po ukończeniu studiów. Prezentowane są m.in. wyniki dotyczące bezrobocia absolwentów w podziale na uczelnie wyższe oraz kierunki studiów. Dane te można analizować pod względem odsetka osób, które nie posiadają zatrudnienia w rok po ukończeniu studiów lub weryfikując kierunki, po których największa liczba absolwentów nie pracuje. W tym drugim przypadku jest to ściśle związane z liczebnością studentów na najbardziej popularnych kierunkach. Od lat kierunkami, które generują największą liczbę bezrobotnych są m.in. prawo, administracja, ekonomia. Analizując stan bezrobocia zauważamy także, że na przestrzeni lat osoby posiadające wykształcenie wyższe stanowią coraz większy odsetek ogółu bezrobotnych. W 2020 roku udział procentowy bezrobotnych z wykształceniem wyższym w regionie lubelskim wzrósł do rekordowego 17 proc. wśród całej populacji bezrobotnych. Dla porównania w 2010 roku było to 11 proc. Należy nadmienić, że pomimo rokrocznego zmniejszania się liczby absolwentów studiów wyższych ich odsetek w ogólnej liczbie bezrobotnych stale rósł. W tym roku nastąpił jednak spadek do 15,7 proc.

Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie w ramach dwóch projektów pod hasłem Lubelskie Obserwatorium Rynku Pracy opracował także kilka publikacji dotyczących losów absolwentów uczelni wyższych. Opracowania te przyniosły wiele istotnych informacji na temat konsekwencji wyborów studiów wyższych i dostępne są na naszej stronie internetowej.

• Jakie wnioski płyną z tych obserwacji?

Najważniejsze wnioski na podstawie ostatniej edycji badania dotyczącego losów absolwentów są takie, że decyzje o karierze zawodowej podejmowane są przede wszystkim na podstawie własnych przymysłów. Taką odpowiedź wskazało przeszło 81 proc. uczestników badania Losy absolwentów szkół wyższych województwa lubelskiego. Zdecydo-

wanie rzadziej młodzi ludzie zwracali się o pomoc do doradców zawodowych. Było to 8,5 proc. ankietowanych. Prawie połowa przebadanych respondentów (46,3 proc.) przyznała, że ich wiedza w momencie wyboru kierunku studiów była niewystarczająca (46,3%);

Łącznie 47,2 proc. badanych przyznało, że mogą jeszcze raz zaplanować swoją przyszłość, zdecydowałiby się na inny kierunek studiów dający większe szanse na rynku pracy. Wyniki te były zróżnicowane w zależności od tego, do jakiej grupy kwalifikowany był kierunek studiów. O zmianie kierunku najczęściej wypowiadali się respondenci studiów rolniczych, ogrodniczych, leśnych i rybactwa (73,4 proc.), produkcyjnych i przetwórczych (70 proc.) oraz społecznych (66,3 proc.). Przeciwną opinię wyrazili absolwenci studiów informatycznych (12,8 proc.), medycznych i dentystycznych (22,2 proc.) oraz transportowych i logistycznych (26,7 proc.). Wśród niepracujących absolwentów studiów wyższych aż 58 proc. jako barierę w znalezieniu pracy postrzegało niskie zapotrzebowanie rynku pracy na absolwentów ukończonego kierunku.

Wyniki te pokazują, że młodzi ludzie wybierając kierunek kształcenia powinni brać pod uwagę nie tylko osobiste aspiracje, uzdolnienia i zamiłowania. Posiadanie wiedzy na temat aktualnej sytuacji na regionalnym rynku pracy umożliwi im lepszą odpowiedź na jego potrzeby. Jak pokazują nasze badania, świadomy wybór kierunku edukacji, uzupełnianie wykształcenia o kwalifikacje preferowane przez pracodawców i kształtowanie kompetencji docenianych w środowisku pracy to działania, które zdecydowanie zwiększają szanse na znalezienie satysfakcjonującego zatrudnienia. Wszystkie te aktywności powinny zostać dokładnie zaplanowane w oparciu o rzetelne informacje pochodzące z badań lokalnego rynku pracy, szczególnie tych dotyczących zapotrzebowania na pracowników w poszczególnych zawodach.

• Co można zmienić, by pomóc młodym ludziom w podjęciu tak ważnej decyzji?

- Pomimo zmian na uczelniach dotyczących form, jakości kształcenia, tworzenia nowych kierunków, nadal system kształcenia na poziomie wyższym jest niedo-



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

pasowany do cech regionalnego rynku pracy. Konieczne jest promowanie doradztwa zawodowego, które ma na celu przygotowanie do jak najtrafniejszego wyboru kierunku kształcenia. Doradztwo to powinno być oparte nie tylko na diagnozie predyspozycji danej osoby, ale zawierać także informację o sytuacji na lokalnym rynku pracy – pochodzące m.in. z badań i analiz prowadzonych przez Wojewódzki Urząd Pracy w Lublinie.

Użyteczne byłoby stworzenie instrumentu umożliwiającego zapoznanie się z realiami pracy w danym zawodzie, w formie aktywnego uczestnictwa w pracy określonego zakładu pracy. Tak, aby nie tylko teoretycznie poznać perspektywę pracy w danej profesji, ale także w praktyce zobaczyć na czym ona polega, jakie wiąże się z nią wymagania, jak wygląda dzień pracy itp. Pomogłoby to w uniknięciu rozczarowania w momencie rozpoczęcia pracy już po zakończonej edukacji lub wręcz zachęciło do zdobycia kwalifikacji potrzebnych do wykonywania danego zawodu.

Wskazane byłoby też wprowadzenie specjalnych form doradztwa zawodowego, zajęcia motywujące

prowadzące do wczesnego kształtowania orientacji w potrzebach regionalnego rynku pracy, wypracowania własnych ścieżek karier edukacyjno-zawodowej, kształtowania zawodowych możliwości, nawyków pracy, do uzupełniania kwalifikacji, ale także kompetencji, do elastyczności zawodowej, do testowania się w pracy w branży odpowiadającej planowanemu lub właśnie podjętemu kierunkowi studiów. Warsztaty wiedzy o rynku pracy, w tym tworzenia własnego biznesu powinny być usługą przygotowywaną przez Biura Karier i instytucje rynku pracy. W jej ramach użyteczna byłaby prezentacja ścieżek karier absolwentów pracujących w zawodzie lub obsługujących (pod firmą) branżowe potrzeby.

• Które z kierunków oferowanych przez lubelskie uczelnie dają największą gwarancję znalezienia pracy po studiach?

- Największe gwarancje dają kierunki medyczne: farmacja, kierunek lekarski, kierunek lekarsko dentystyczny, ratownictwo medyczne, techniki dentystyczne, pielęgniarstwo, położnictwo, elektroradiologia, biomedycyna. Istnieje także zapotrze-

bowanie na specjalistów po kierunkach: budownictwo, elektrotechnika, informatyka, inżynieria biomedyczna, mechatronika. Wraz ze starzeniem się społeczeństwa wzrasta zapotrzebowanie na kierunki związane z opieką nad osobami starszymi oraz chorymi. Potwierdzają to wyniki innego badania Barometru zawodów, realizowanego przez nas od 2015 roku. Zgodnie z prognozą na rok 2021 do zawodów deficytowych w największej liczbie powiatów należą m.in. pielęgniarstwo i położnictwo oraz lekarze. Istnieje także duże zainteresowanie zawodami związanymi z informatyką, jednak należy podkreślić, że dotyczy ono przede wszystkim stolicy województwa.

Jednocześnie identyfikowane są zawody nadwyżkowe, które dają najmniejsze szanse na znalezienie zatrudnienia. Od lat w rankingu takich profesji w czołówce znajdują się: ekonomia, prawnicze biuro podróży i organizatorzy obsługi turystycznej, filozofowie, historycy, politolodzy i kulturoznawcy, pedagodzy, specjaliści technologii żywności i żywienia oraz specjaliści administracji publicznej.

• Jak to wygląda pod względem zarobków?

- Takie dane prezentowane są w ramach Ogólnopolskiego systemu monitorowania Ekonomicznych Losów Absolwentów (ELA). Informacje te pochodzą z danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz systemu POL-on. Jest to mediana średnich miesięcznych zarobków ze wszystkich źródeł w pierwszym roku po dyplomie. Najnowsze dane w systemie dotyczą absolwentów z roku 2018 i prezentowane są w podziale na kierunki z poszczególnych uczelni wyższych. Należy pamiętać, że wartości te są bardzo wrażliwe w przypadku niskich liczebności poszczególnych grup oraz występujących wartości skrajnych.

Najwyższą medianę, na poziomie prawie 5,8 tys. zł zanotowano w przypadku absolwentów chemii technicznej w Wydziale Zamiejscowym UMCS w Puławach. Na wysokie zarobki, ok. 5,3 tys. zł mogą liczyć po ukończeniu studiów także absolwenci informatyki na Politechnice Lubelskiej. Nieco poniżej 5 tys. zł wyniosły mediany dla mechaniki i budowy maszyn na Politechnice Lubelskiej, pielęgniarstwa w Wyższej Szkole Zarządzania i Administracji w Zamościu, Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji w Lublinie

oraz Uniwersytecie Medycznym w Lublinie, inżynierii produkcji na Politechnice Lubelskiej, filologii niderlandzkiej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim oraz transportu i zarządzania na WSEI.

• Jak lubelskie uczelnie radzą sobie z dostosowaniem oferty edukacyjnej do potrzeb rynku pracy? Czy są aktywne w tworzeniu nowych kierunków we współpracy z pracodawcami?

- Lubelskie uczelnie rokrocznie poszerzają ofertę edukacyjną tworząc nowe ciekawe kierunki. Ponadto część uczelni wyższych, mimo braku takiego obowiązku, zgłasza się do Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie z prośbą o wyrażenie opinii na temat zapotrzebowania na absolwentów takiego kierunku na rynku pracy oraz zasadności proponowanego programu nauczania. Na podstawie realizowanych badań oraz gromadzonych statystyk staramy się przekazywać uwagi istotne z punktu widzenia rynku pracy.

• Jak duża jest skala bezrobocia wśród absolwentów?

- W województwie lubelskim na koniec maja tego roku w urzędach pracy odnotowano 11 643 osoby z wyższym wykształceniem, które w stosunku do ogółu zarejestrowanych bezrobotnych stanowiły 15,7 proc. Procentowy udział bezrobotnych z wyższym wykształceniem w 2010 roku wynosił 11 proc. i aż do 2020 r. systematycznie podnosił się osiągając w maju 2020 r. 17 proc. udziału do ogółu zarejestrowanych bezrobotnych.

W zbiorowości bezrobotnych absolwentów szkół wyższych w 2020 roku najliczniej zostali odnotowani absolwenci takich kierunków jak: prawo, bezpieczeństwo narodowe, administracja, ekonomia, informatyka, finanse i rachunkowość, bezpieczeństwo wewnętrzne czy pedagogika. Wskaźnik bezrobocia dla tych kierunków kształtował się od 3,8 proc. dla pedagogiki do 11,5 proc. dla prawa. Jednakże musimy pamiętać, że przedstawione kierunki są oblegane przez studentów i odsetek bezrobocia może być mniejszy, gdy liczba absolwentów jest wysoka, co nie oznacza, że kierunki te nie generują znacznej liczby osób nieposiadających zatrudnienia.

ROZMAWIAŁ TOMASZ MACIUSZCZAK

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 50 utworzą rozwiązanie - aforyzm Jerzego Broszkiewicza

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40	41	42	43	44	45	46	47	48	49	50
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----



TEATRY:
TEATR STARY (ul. Jezuicka 18): SOBOTA: **Siesta w drodze: Miroca Paris** – 18.00, 21.00

TEATR OSTERWY (ul. Narutowicza 17): PIĄTEK SOBOTA: **Nora** – 19.00 NIEDZIELA: **Nora** – 18.00

TEATR ANDERSENA (plac Teatralny 1): SOBOTA: **Historia naturalna czyli o niezwykłych żyjątkach** – 16.00 NIEDZIELA: **Historia naturalna czyli o niezwykłych żyjątkach** – 12.00

TEATR MUZYCZNY (ul. Curie-Skłodowskiej 5): SOBOTA: **Koncert – Kamila Lendzion** – 18.00 NIEDZIELA: **Koncert – Kamila Lendzion** – 17.00

CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): SOBOTA: **Niepamięć** – 18.00, 20.00; **W moim początku jest mój kres** – 19.00 NIEDZIELA: **Niepamięć** – 18.00; **W moim początku jest mój kres** – 19.00



KINA:
CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa 13): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Ci, którzy życzą mi śmierci**

– 20.40; **Ciche miejsce 2** – 21.40; **Cruella dubbing** – 10.00, 12.50, 15.40; **Godzilla vs. Kong 2D** – 13.00; **Kapitan Szabłozęby i magiczny diament** – 11.10, 13.00, 15.00, 17.00; **Luca** – 10.40, 11.40, 13.50, 16.00, 18.20; **Małe rzeczy** – 19.00; **Miasto** – 13.40, 15.40, 17.40, 19.40; **Obecność 3: Na rozkaz diabła** – 18.20, 20.50, 21.50; **Piotruś Królik 2: Na gigancie** – 10.20, 12.20, 14.20, 16.20, 17.50; **Spirala: Nowy rozdział serii Piła** – 18.30; **Sweat** – 22.10; **Tom & Jerry** – 10.40, 11.10, 12.30, 16.30; **Szybcy i wściekli 9** – 10.00, 11.00, 13.00, 14.00, 16.00, 17.00, 19.00, 20.00, 20.30, 22.00; **Tom & Jerry** – 11.20; **W jak morderstwo** – 15.30, 19.50

CINEMA CITY FELICITY (al. Witosa 32): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Ci, którzy życzą mi śmierci** – 17.40, 21.50; **Cruella dubbing** – 11.50, 13.20, 16.10; **Godzilla vs. Kong** – 14.40; **Krudowie 2: Nowa era** – 10.20, 11.00; **Luca 2D** – 10.10, 11.10, 12.20, 14.30, 16.40, 18.45; **Małe rzeczy** – 19.00; **Miasto** – 14.50, 16.50, 19.00, 21.10; **Obecność 3: Na rozkaz diabła 2D** – 17.10, 19.40, 22.00; **Piotruś Królik 2: Na gigancie 2D** – 11.30, 13.30, 15.30, 17.30; **Piotruś Królik 2: Na gigancie 4DX** – 10.00, 12.00, 14.00; **Spirala: Nowy rozdział serii Piła 2D** – 21.40; **Supernova** – 19.50; **Szybcy i wściekli 9 2D** – 11.30, 12.30, 14.30, 15.30, 17.30, 18.30, 19.30, 20.30, 21.30; **Szybcy i wściekli 9 4DX** – 16.00, 19.00, 22.00; **Tom & Jerry** – 10.30, 12.40, 15.30; **W jak morderstwo** – 13.510, 20.50

MULTIKINO (Galeria Olimp, al. Spółdzielczości Pracy 36b): PIĄTEK: **Ci, którzy życzą mi śmierci** – 11.00; **Ciche miejsce 2** – 19.30; **Cruella** – 16.00; **Godzilla vs. Kong** – 15.15; **Jeden gniewny człowiek** – 20.10; **Kapitan Szabłozęby i magiczny diament** – 10.00, 11.55, 15.25; **Krudowie 2: Nowa era** – 10.00; **Luca** – 10.50, 13.50, 15.10, 17.20; **Na rauszu** – 21.15; **Obecność 3: Na rozkaz diabła** – 18.50, 21.40; **Piotruś Królik 2: Na gigancie** – 10.10, 11.10, 13.25, 15.40, 17.55; **Spirala: Nowy rozdział serii Piła** – 13.15; **Szybcy i wściekli 9** – 11.05, 12.10, 13.10, 14.10, 15.10, 16.15, 17.15, 17.45, 18.15, 19.20, 19.50, 20.20, 20.50, 21.20, 22.20; **Tom & Jerry** – 10.30, 12.45; **W jak morderstwo** – 17.25 SOBOTA: **Ci, którzy życzą mi śmierci** – 11.00; **Ciche miejsce 2** – 19.30; **Cruella** – 16.00; **Godzilla vs. Kong** – 15.15; **Jeden gniewny człowiek** – 20.10; **Kapitan Szabłozęby i magiczny diament** – 10.00, 11.55, 15.25; **Krudowie 2: Nowa era** – 10.00, 13.50; **Luca** – 10.50, 13.00, 15.10, 17.20; **Na rauszu** – 21.15; **Obecność 3: Na rozkaz diabła** – 18.50, 21.40; **Piotruś Królik 2: Na gigancie** – 10.10, 11.10, 13.25, 15.40, 17.55; **Spirala: Nowy rozdział serii Piła** – 13.15; **Szybcy i wściekli 9** – 11.05, 12.10, 13.10, 14.10, 15.10, 16.15, 17.15,

17.45, 18.15, 19.20, 19.50, 20.20, 20.50, 21.20, 22.20; **Tom & Jerry** – 10.30, 12.45; **W jak morderstwo** – 17.25 NIEDZIELA: **Ci, którzy życzą mi śmierci** – 11.00; **Ciche miejsce 2** – 19.30; **Cruella** – 16.00; **Godzilla vs. Kong** – 15.15; **Jeden gniewny człowiek** – 20.10; **Kapitan Szabłozęby i magiczny diament** – 10.00, 11.55, 15.25; **Krudowie 2: Nowa era** – 10.00, 13.50; **Luca** – 10.50, 15.10, 17.20; **Na rauszu** – 21.15; **Obecność 3: Na rozkaz diabła** – 18.50, 21.40; **Piotruś Królik 2: Na gigancie** – 10.10, 11.10, 13.25, 15.40, 17.55; **Spirala: Nowy rozdział serii Piła** – 13.15; **Szybcy i wściekli 9** – 11.05, 12.10, 13.10, 14.10, 15.10, 16.15, 17.15, 17.45, 18.15, 19.20, 19.50, 20.20, 20.50, 21.20; **Tom & Jerry** – 10.30, 12.45; **W jak morderstwo** – 17.25 **KINO BAJKA** (ul. Radziszewskiego 8): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Luca** – 14.00, 14.45, 16.45; **Supernova** – 16.15, 20.30; **Minari** – 18.00; **Niepamięć** – 20.15 SOBOTA: **CENTRUM KULTURY** (ul. Peowiaków 12): PIĄTEK: **Niepamięć** – 18.00; **Lato ,85** – 20.00 SOBOTA: **Lato ,85** – 18.00; **Niepamięć** – 20.00 NIEDZIELA: **Niepamięć** – 18.00; **Lato ,85** – 20.00

CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (plac Teatralny 1): PIĄTEK: **Śniegu już nigdy nie będzie** – 18.00; **Magnezja** – 20.15 SOBOTA: **Magnezja** – 16.00 **Kraj** – 18.30; **Śniegu już nigdy nie będzie** – 20.30 NIEDZIELA: **Magnezja** – 14.30; **Kraj** – 17.00

KINO PERŁA (ul. Bernardyńska 16): PIĄTEK: **Dzientelmeni** – 21.00 SOOTA: **Eter** – 21.00 NIEDZIELA: **O koniach i ludziach** – 21.00

PULAWY-SYBILLA (Al. Partyzantów 6): PIĄTEK: **Piotruś Królik 2: Na gigancie** – 14.00, 16.00; **Szybcy i wściekli 9** – 17.45, 20.30 SOBOTA NIEDZIELA: **Piotruś Królik 2: Na gigancie** – 12.00, 14.00, 16.00; **Szybcy i wściekli 9** – 17.45, 20.30

BIAŁA PODLASKA – MERKURY (ul. Brzeska 43): PIĄTEK: **Piotruś Królik 2: Na gigancie** – 12.00, 16.45; **Szybcy i wściekli 9** – 14.00, 18.30; **W jak morderstwo** – 21.10 SOBOTA NIEDZIELA: **Piotruś Królik 2: Na gigancie** – 12.45, 14.45, 16.45; **Szybcy i wściekli 9** – 18.30; **W jak morderstwo** – 21.10 **ŚWIDNIK – LOT** (al. Lotników Polskich 24): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Luca 2D** – 18.00; **Luca 3D** – 14.00; **W jak morderstwo** – 16.00; **Magnezja** – 20.00

ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK: **Kapitan Szabłozęby i magiczny diament** – 10.00, 14.15, 16.15; **Luca 2D** – 13.00, 17.00; **Luca 3D** – 15.00; **Miasto** – 19.00; **Najlepsze lata** – 19.00; **Obecność 3: Na rozkaz diabła** – 20.30; **Piotruś Królik 2: Na gigancie** – 14.00, 16.00, 18.00; **Spirala: Nowy rozdział serii Piła** – 20.45; **Sweat** – 20.30; **Szybcy i wściekli 9** – 14.00, 17.00, 20.00; **W jak morderstwo** – 18.00

CHEŁM – ZORZA (ul. Strażacka 2): PIĄTEK: **Ciche miejsce 2** – 18.00; **Skąd się biorą sny** – 14.00, 16.00; **W jak morderstwo** – 20.15 SOBOTA: **Ciche miejsce 2** – 20.30; **Skąd się biorą sny** – 12.00, 14.00, 16.00; **W jak morderstwo** – 18.00 NIEDZIELA: **Ciche miejsce 2** – 18.00; **Skąd się biorą sny** – 12.00, 14.00, 16.00; **W jak morderstwo** – 20.15

ŁUKÓW – ŁOK (ul. Wyszyńskiego 20): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Tom & Jerry** – 14.30, 16.30; **Minari** – 18.15; **Na rauszu** – 20.30 **LUBARTÓW – LEWART** (Rynek II 1): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Piotruś Królik 2: Na gigancie** – 14.30, 17.00; **Ojciec** – 18.45; **Minari** – 20.30

Wraca Rezerwat Dzikich Dzieci

Już po raz piąty w Lublinie zostanie otwarty Rezerwat Dzikich Dzieci, czyli miejsce, w którym panują zasady pajdokracji, a dzieci kształtują je zgodnie z zasadami swobodnej zabawy. Tegoroczna edycja wystartuje 26 czerwca o godz. 10 w lokalizacji przy Dolnej Panny Marii.

Naszym celem jest wydzielenie otwartej przestrzeni w środku miasta i przystosowanie jej do kreatywnej, nieszablonowej zabawy, nastawionej na rozwój więzi i kompetencji społecznych, kulturowych i manualnych - opowiadają o inicjatywie jej twórcy.

Rezerwat Dzikich Dzieci czynny będzie codziennie od godz. 10 do 16. By wejść do strefy ścisłej z narzędziami, dziecko musi mieć ukończone 7 lat. Pierwsza wizyta z rodzicem - by osobiście wypełnić kartę rejestracyjną - w każdym sezonie musi być nowa karta dla dziecka. Udział we wszystkich wydarzeniach jest bezpłatny.



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

W weekend otwarcia Rezerwatu organizatorzy zaproszą do Mikromuzeum Dzieciństwa. Przez dwa dni będzie można zajrzeć do niewielkiej przestrzeni muzeum i poznać jego tajemnice.

DAD

Trzydniówka Jarząbka i Jurkiewicza

Po pandemicznej przerwie wracają do grania dla publiczności. W ten weekend duet Jarząbek-Jurkiewicz zagra trzy koncerty w naszym regionie.

Projekt tworzą dwaj lublinianie: Adam Jarząbek (gitara, wokal) i i mieszkający od trzech lat w Krakowie Jarek Jurkiewicz (gitara). Ich twórczość najprościej można określić jako poetycki akustyczny folk-rock. Podczas weekendowego tournée po Lubelszczyźnie zaprezen-

tują przede wszystkim utwory z wydanego w październiku ubiegłego roku albumu „Rezonując”, które do tej pory nie doczekały się publicznego wykonania. Nie zabraknie też utworów Jaromira Nohavicy, bo muzycy mają w dorobku dwie płyty ze swoimi wersjami piosenek czeskiego barda. Ponadto usłyszeć będzie można twórczość Boba Dylana i Jacka Kaczmarskiego.

W piątek Jarząbek-Jurkiewicz zagrają koncert domowy w Radzynie Podlaskim w ramach projek-

tu „Przygrywki. Kultura tu i tam”. Wstęp wolny po uprzedniej rezerwacji (kontakt mailowy: przygrywki@gmail.com lub telefoniczny: 606 618 341). W sobotę zagrają w Przystani Sławy w Starym Żalczu na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim (również wstęp wolny, początek o godz. 20). W niedzielę zawitają do Świdnika. O godz. 19 rozpoczną występ w Gospodzie Leśnej przy ul. Wiejskiej 13 (bilety kosztują 30 zł).

TOMA

Maciej Melecki i Marcin Bies w Dosłownej

W ramach trzeciego spotkania z cyklu DoSłowne Potyczki Literackie, Księgarnia Literacka, Centrum Kultury, ul. Peowiaków 12) będzie gościł poetów związanych z Instytutem Mikołowskim im. Rafała Wojaczka - Macieja Meleckiego i Marcina Biesa. Spotkanie odbędzie się 25 czerwca o godz. 18.

Maciej Melecki - urodzony w 1969 w Mikołowie. Poeta, prozaik i sce-

narzysta filmowy, redaktor pisma „Arkadia”, dyrektor Instytutu Mikołowskiego. Autor licznych tomów wierszy, m.in. „Te sprawy” (1995), „Prask” (wybór wierszy w języku czeskim, 2017), „Bezgrunt” (2019), „Trasa progu – wybór wierszy 1995-2020” (2020).

Marcin Bies - urodzony w 1982 w Mikołowie. W Instytucie Mikołowskim wydał debiutancki tom wierszy „Funkcje faktyczne” (IM, 2010) oraz tomy: „Renowacja

zbytków” (2015), „Wybór drozdów” (2017), „Żale Matki Boskiej pod słupem wysokiego napięcia” (2020).

Po spotkaniu odbędzie się turniej jednego wiersza, przewidziane są nagrody pieniężne. Z nadesłanych tekstów zostanie wyłowionych dzieścię, które wystartują w konkursie. Decyzję kto zostanie laureatem podejmą poeci z Instytutu Mikołowskiego.

DAD

Wystawa Tomasza Górnickiego w Brain Damage Gallery

W sobotę, 26 czerwca o godz. 19 w Brain Damage Gallery (Centrum Spotkania Kultur, plac Teatralny 1) nastąpi otwarcie wystawy prac Tomasza Górnickiego, „Silent Shout”.

Tomasz Górnicki jest rzeźbiarzem z Warszawy. Absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, współzałożyciel artystycznego ko-

lektynu Iron Oxide. Działa na styku sztuki współczesnej i sztuki w przestrzeni miejskiej.

Jego realizacje artystyczne prezentowane były m.in. w Nowym Jorku, Los Angeles, Berlinie, Cannes czy w Londynie. - Twórczość Tomasza Górnickiego to dwa przenikające się światy. Z jednej strony żmudna (lecz spektakularna) praca rzeźbiarska, któ-

rej rezultaty zyskują nowe życie w spotkaniu z nieoczywistymi miejscami, w których są prezentowane - opowiadają organizatorzy.

„Silent Shout” jest wystawą o symbiozie tych dwóch światów i niepowtarzalną szansą dla odbiorców, aby poznać ukryte wymiary twórczości Tomka Górnickiego.

DAD

„Pomoc domowa” w gwiazdorskiej obsadzie

Przebojową komedię na podstawie farsy Marca Camolettiego będzie można zobaczyć w Lublinie już w sobotę 26 czerwca. Organizatorzy szykują dwa pokazy w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego przy ul. Akademickiej 15. Rozpoczną się one o godz. 16 i 19.

- „Pomoc domowa” - to znakomita sztuka, która zawładnęła scenami całego świata. Doskonała farsa mistrza Marca Camolettiego podbija serca widzów wartką akcją, błyskotliwymi dialogami i inteligentnym humorem – przekonują twórcy wydarzenia.

Przekładu na potrzeby spektaklu twórców „Szalonych nożyczek” dokonał Bartosz Wierzbiet, znany z dubbingu do



POMOC DOMOWA
Marc Camoletti
Reżyseria: DOMINIK GWT / PIOTR PRĘGOWSKI
Obsada: JOANNA KUPIŃSKA, AGATA ZAŁĘCKA, MICHAŁ MIKOŁAJCZAK, KRZYSZTOF IBISZ, MICHAŁ PIROG, SEBASTIAN STANKIEWICZ
Przedstawienie: BARTOSZ WIERZBIETA
Reżyseria: RAFAL SIŁCZYŃSKI
Scenariusz: KATARZYNA GAZDAR / JULIA WITKOWSKA
Produkcja: KAMILA POLAK
Centrum Kongresowe UP Lublin, ul. Akademicka 15
26 CZERWCA 2021 GODZ. 16:00 i 19:00
Bilety w cenie: 80, 90, 100, 120 PLN
Bilety w internecie: kupibilet.pl, biletyup.pl, eilet.pl
SPRZEDAŻ I REZERWACJE GRUPOWE TEL. 887 410 411, E-MAIL: INFO.TOMMA@GMAIL.COM

„Shreka” czy „Madagaskaru”. Spektakl przedstawia losy męża, żony, kochanki i kochanka, których łączy postać sprzątaczkii Nadii. Staje się ona sternikiem miłosnego labiryntu i to ona pociągając za sznurki jako jedyna zna odpowiedź na wszystkie nurtujące pytania.

W spektaklu występują gwiazdy: Joanna Kupińska, Agata Załęcka oraz naprzemiennie: Michał Mikołajczak i Krzysztof Ibisz, Sebastian Stankiewicz i Michał Pirog, Dominika Gwit i Piotr Pręgowski.

Bilety na wydarzenie kosztują od 80 do 100 zł. Wejściówki dostępne w internecie na platformach: kupibilet.pl, biletyup.pl i eilet.pl. Rezerwacja tel: 887410411, e-mail: info.tomma@gmail.com. **DAD**

FOT. MATERIAŁY PROMOCYJNE

„Dzentelmeni” w Kinie Perła

W najbliższy weekend w plenerowym Kinie Perła (ul. Bernardyńska 15) będzie można zobaczyć m.in. świetnie przyjęty przedostatni film Guya Ritchie'ego - „Dzentelmeni” w gwiazdorskiej obsadzie.

„Dzentelmeni” to historia człowieka, który postanawia sprzedać narkotykowe imperium i przejść na emeryturę. Pożegnanie z półświatkiem nie będzie jednak tak łatwe, jak mogło mu się wydawać. W obsadzie gwiazdy, m.in. Matthew McConaughey, Charlie Hunnam i Colin Farrell. Seans w piątek, 25 czerwca.

Drugiego dnia weekendu organizatorzy zaproszą na projekcję „Eteru” Krzysztofa Zanussiego, którego akcja toczy się w XX wieku na obrzeżach Cesarstwa Rosyjskiego. Główny bohater eksperymentuje z eterem w austriacko-węgierskiej twierdzy. Jego celem est uśmierzenie bólu, ale też manipulowanie ludzkim zachowaniem.

Z kolei w niedzielę będzie można zobaczyć film „O koniach i ludziach”, który opowiada przeplatające się historie ludzi i ich koni, które odgrywają w życiu bohaterów znaczącą rolę. **DAD**

Wraca Kino w Bramie

Przed nami siódmy sezon plenerowych wakacyjnych projekcji filmowych w bramie przy ul. Królewskiej 3. Kino w Bramie startuje już 25 czerwca.

Na inaugurację wydarzenia tradycyjnie zobaczymy klasyczną polską komedę z okresu międzywojnia. Będzie to „Fredek uszczęśliwia świat” z Antonim Fertnerem, Łodą Halamą i Józefem Kondratem w rolach głównych.

W sobotę organizatorzy zaproszą z kolei na kino współczesne. „Kafarnaum” to historia nastoletniego Zaina, który mieszka w Bejrucie. Chłopiec pozywa rodziców za to, że się urodził.

Kino w Bramie potrwa do sierpnia a projekcje odbywać się będą w każde piątki i soboty o godz. 21. Wstęp wolny. **DAD**

Premiera i spotkanie z autorką

Wieczne czytanie: Norwid / Różewicz

To będzie jubileuszowe, 25. spotkanie z cyklu „Wieczne Czytanie” w Dzielnicowym Domu Kultury Węglin (ul. Judyma 2a). Zaplanowane na 27 czerwca o godz. 18 wydarzenie poświęcone będzie Norwidowi i Różewiczowi w rocznice urodzin poetów.

Podczas spotkania zabrzmiały fragmenty „Promethidiona” Cypriana Kamila Norwida, tekstów „Kup kota w worku”, „Nowa Szkoła Filozoficzna” i „Trelemorele” Tadeusza Różewicza oraz wybrane wiersze obu poetów.

Teksty przeczyta wybitna polska aktorka filmowa,

teatralna i telewizyjna, Stanisława Celińska, która na scenach lubelskich, także w DDK Węglin, występowała wielokrotnie. Do wspólnego wykonania tego trudnego repertuaru artystka zaprosiła Mateusza Nowaka, monodramistę i recytatora amatora, laureata wielu nagród, odznaczeń, wyróżnień i laurów za swą twórczość artystyczną.

Ilość miejsc ograniczona, obowiązują zapisy. Kontakt: projekty@ddkweglin.pl. Transmisja z wydarzenia będzie dostępna na żywo na Facebooku DDK Węglin. **DAD**

Stanisława Celińska w parku

Wsobotni wieczór w Parku Jana Pawła II w Lublinie będzie można wysłuchać wyjątkowego koncertu Stanisławy Celińskiej z zespołem muzycznym pod kierownictwem Macieja Muraszko. Wydarzenie rozpocznie się o godz. 20.

Stanisława Celińska to prawdziwa legenda polskiej sceny teatralnej, telewizyjnej i filmowej. Aktorka od wielu lat spełnia się również jako piosenkarka. Muzycznie zadebiutowała w 1969 roku na Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. W 2015 roku ukazała się jej ciepło przyjęta płyta „Atramentowa”, która osiągnęła status podwójnej platyny. Przed rokiem ukazał się najnowszy, bardzo ważny album z tekstami Stanisławy Celińskiej i muzyką Macieja Muraszko – „Jesienna...”.



- Artystka podjęła się niełatwego zadania, na prośbę swoich fanów, z którymi spotykała się po koncertach

i wsłuchiwała w ich życiowe historie, zarówno radosne i te smutne, zdecydowała się napisać teksty skierowane

właśnie do tych wszystkich, którzy szukają ukojenia, spokoju, wsparcia - opowiadają o nowym materiale Celińskiej organizatorzy koncertu.

W duecie z aranżerem, kompozytorem i producentem, Maciejem Muraszko, Celińska nagrała wyjątkowy materiał określany jako antidotum na smutek, odizolowanie, złe samopoczucie, pochmurny poranek.

Podczas koncertu w Lublinie u boku Stanisławy Celińskiej wystąpi zespół w składzie: Wojciech Olszewski – fortepian, Kuba Frydrych – gitary, Krzysztof Samela – kontrabas, Julia Muraszko – skrzypce, Paweł Pelczyński – saksofon, Janusz Muraszko – akordeon oraz Maciej Muraszko – perkusja.

Udział w wydarzeniu jest bezpłatny.

DAD

Kasia Kowalska w Radiu Lublin

Pzed nami kolejny koncert z cyklu „Nie tylko rock'n'roll” w Radiu Lublin (ul. Obrońców Pokoju 2). 25 czerwca o godz. 19 na scenie zgłośni wystąpi Kasia Kowalska.

Kasia Kowalska to z najbardziej znanych i charyzmatycznych postaci na polskiej scenie muzycznej. Przed kilkoma laty świętowała wyjątkowy jubileusz 25-lecia muzycznej kariery. Ma w swoim dorobku wiele prestiżowych nagród, w tym: Fryderyki, Superjedynki, sta-



tuetkę MTV European Music Awards oraz ponad milion sprzedanych płyt.

- Wokalistka wraz ze swoim zespołem proponuje koncert pełen emocji, niezwykłej energii i wielu przebojów, które wylansowała przez ponad ćwierć wieku swojej artystycznej działalności - zapraszają organizatorzy.

Koncert odbędzie się z udziałem publiczności. Zaproszenia można wygrać wyłącznie na antenie Radia Lublin.

DAD



www.dziennikwschodni.pl

Najlepsze grill bary w Lublinie i regionie

Wakacje to najlepszy czas, żeby zasiąść w przydrożnym barze i zjeść coś dobrego. W kategorii takich przybytków kulinarnych pojawił się mocny gracz. Tuż za Nałęczowem, nad Bystrą ormiańskie szaszłyki i kebaby szykuje pan Owik. W Nałęczowie mówi się, że w niedzielę zapach z grilla dociera na stadion LKS Cisy i wybija z rytmu drużynę przeciwnika. Jedzenie jest doskonałe i warto pojechać tam po to, żeby podpatrzeć sztuczki i sekrety mistrza, jakim jest Owik

Waldemar Sulisz

Ale od początku. W samym Lublinie porządne grill bary są trzy. Historia świetnego jedzenia zaczyna się od najsłynniejszego szaszłyk baru dla kierowców. Od lat przy Zdrojowej pieką się kultowe szaszłyki z wieprzowiny, boczku, warzyw. Kiedyś to miejsce poznawało się po kolejce tirów. Po budowie obwodnicy dojazd (od strony ul. Willowej) jest nieco bardziej skomplikowany. W miejsce blaszaka pojawił się nowoczesny budynek, ale smak szaszłyków jest niezmiennie powtarzalny. Niby proste: wieprzowina, boczek, cebula. A takie dobre.

Grill Bar przy Witosa w Lublinie

Po skosztowaniu szaszłyków ze Zdrojowej należy obowiązkowo podjechać do pana Sławka, który od lat marynuje, piecze, wędzi i spod jego rąk wychodzą małe arcydzieła. Od kielbasy z grilla (nigdzie takiej nie znajdziecie), przez przedobry szaszłyk (soczysta szynka, rewelacyjnie wypieczony boczek oraz pierwszorzędnie zgrillowana cebula) po soczystą golonkę.

Warto zapolować na coś dobrego we środę, kiedy z wędzarki wychodzą boczek, schab i szynka. Wierście, kawałek takiej szynki z małosolnym, które szef robi na miejscu, zaspokoją gusta największych smakoszy. Osobna historia to soczysta golonka i najprawdziwsze sało. Lokal ma jeden minus, wciąga się kolejki. Co jest sekretem takiego powodzenia? - Po pierwsze dobre mięso, po drugie dobra marynata, po trzecie fach w ręku - śmieje się pan Sławek.

Grill Bar Anuszik na Czechowie

Emma i Gagik są prekursorami ormiańskiej kuchni w Lublinie. Lokal jest mały, w środku kilka stolików, lada z pysznymi kiszonkami oraz duży grill opalany drewnem. Na podłodze suszy się drewno. Zapachem grilla przesycony jest cały lokal, z baru można wyjść na małą kiołkę ogródek.

Na grillu gospodarze pieką ormiańskie szaszłyki z mielonego mięsa, podawane w lawaszu. Ale Anuszik ma swoje sposoby na polską golonkę, karczek czy boczek. Podane w towarzystwie kiszonych pomidorów, ostrej, marynowanej papryki czy ćwiartek kiszonej kapusty, zni-



Owik działa od maja, ma gości z Warszawy, Kazimierza, a nawet Sandomierza

FOT. MAŁGORZATA SULISZ



Jesiotr z grilla

FOT. MAŁGORZATA SULISZ



Mięso z grilla

FOT. MAŁGORZATA SULISZ

kają z talerzy w szybkim tempie. Mnie najbardziej smakuje ormiański kebab nadziewany na szpady i pieczony nad ogniem, choć jadłem tam także dobrego jesiotra. Atrakcją jest ormiańska gościnność i smakołyki, które z wielką pasją przygotowuje Emma. Na przykład maślane lutki gołąbki zawijane w solone liście winogron. W Lublinie tyle. I aż tyle. To jedziemy w trasę. Gdzie? Na Poniatową.

Miło - smaki Kaukazu w Poniatowej

Mała restauracja z piecem Tandori rozwija się jak należy. W karcie słynne kaukaskie dania. Oraz grill. Pan Konstanty, gospodarz tego znanego miejsca piecze szaszłyki w glinianym piecu Tandori. Ma też mniejszy, ekologiczny grill. - Mięso piecze się obok ognia, żar daje temperaturę, ale na mięsie nie wytwarzają się groźne substancje - mówi gospodarz.

Co w karcie? Słynna zupa charczy z mięsem oraz szypra rybna, którą bardzo polecamy. Do tego kebab w lawaszu, szaszłyki ze szpady, kilka rodzajów mięsa po kaukasku oraz przedobry postu warzywny do lawasza. Kto nie je mięsa, znajdzie tu znakomitego bakłażana z pastą orzechową. Ilekroć jestem na miejscu, na początek lub na deser zamawiam chinkali, kaukaskie pierożki z rosółkiem w środku. Coś pięknego. Nowością, która przyda

się na upały jest naturalny kwas chlebowy, wyrabiany na miejscu. - Tylko czarny, litewski chleb, rodzynki i woda. Żadnych drożdży - mówi pan Konstanty. No i te ceny, bardzo uczciwe.

Zajazd Przy kominku w Pikulach

To miejsce legendarne, na golonkę z grilla opalanego drewnem czy żeberka przyjeżdżają tu kierowcy tirów z Polski i Europy. To chyba jedyne miejsce w Polsce, gdzie na golonkę może za jednym razem przyjechać 12 tirów z Budapesztu.

W tutejszej golonce najlepsza jest skórka, leśna, jałowcowa. Zaraz po niej jest tłuszcz pod skórą. Na końcu jest mięso, które w tym lokalu zamiast pławić się w saetrze, gotuje się w warzywach od miejscowych rolników. Golonki w Pikulach to duże wyzwanie. Mają charakter, nie każdemu przypadnie do gustu zapach lasu, drzewa, jałowca. Co ciekawe golonki najpierw gotują się w wywarze, następnie na bazie tego rosółowego eliksiru powstają flaki. Ważne, że mięso od lat pochodzi z miejscowej przetwórci.

Grill Bar u Owika za Nałęczowem

Miejsce jest znakomicie położone nad rzeką Bystrą. Duży dziedziniec, stoliki, ogromny grill i piec Tandori. Z tyłu baru werandowe stoliki nad rzeką z widokiem na mostek. Jest nawet stolik na samym dole, tuż nad rzeką.

Owik działa od maja, ma gości z Warszawy, Kazimierza, a nawet Sandomierza. Hitem są dwa kuce, którym właśnie urodziła się malutka Lui. Radości dzieci jest co niemiara. Pan Owik jest doświadczonym restauratorem, za wschodnią granicą miał zakład mięsny, świetnie zna się na rozbiórce i marynatkach, prowadził kilka restauracji. Kluczem sukcesu i sekretem są ormiańskie zioła: rehan, kotem, tarhun, hamem. Zresztą rosną w miniogródku.

Jak jest ormiańska kuchnia? Jest pikantna, korzenna i bardzo smaczna. Pachnie świeżą kolendrą i bakaliąmi moczonymi w koniaku. Odkrywanie kuchni Ormian, którzy zamieszkivali Lubelszczyznę przypomina odkrywanie zaginionej Atlantydy. Mieszkali w Zamocisku, Lublinie i Kazimierzku. Byli bogaci, wykształceni i świetnie znali się na przyprawianiu potraw. Ormiańskie szaszłyki powstają z siekanej surowej wołowiny lub baraniny, doprawia się je

orzechami włoskimi, mięta i rodzynkami, nadziewa na szpatułki i zapieka w piecu.

Jaki jest sekret kuchni u Owika? - Po pierwsze selekcjonowane, wysokiej jakości mięso. Po drugie sposób marynaty. Po trzecie serce włożone w przygotowanie potraw, po czwarte gościnność - mówi gospodarz. Jedliśmy kebab ze szpady, znakomity szaszłyk, żeberka cudowności wielkiej. Niestety skończyła się jagnięcina, za to był jesiotr z grilla. Urzekła nas pasta z grillowanych warzyw i listki kotem, czyli ormiańskiej rzeżuchy. Na koniec przepis na placki do wszystkiego i ormiański kebab.

OKRĄGLE PLACKI DO WSZYSTKIEGO

Składniki: 2,5 szklanki mąki, 1 łyżeczka soli, 1,5 łyżeczki drożdży, 1 łyżeczka cukru, szklanka wody, 3 łyżki oliwy.
Wykonanie: wyrobić ciasto. Odstawić na 2 godziny. Podzielić na części, rozwałkować na cienkie, okrągłe placki. Piec na suchej patelni. Podawać z kebabem, pastą z fasoli lub duszonymi warzywami.

ORMIAŃSKI KEBAB

Składniki: 20 dag wołowiny, 1 ugotowany ziemniak, 1 jajko, 1 łyżka zmielonych orzechów włoskich, łyżka mąki, łyżeczka namoczonych rodzynek, masło, sól, pieprz, świeża mięta i kolendra.

Wykonanie: mięso zmielić razem z ugotowanym ziemniakiem. Dodać zmielone orzechy, rodzynki, mięte, kolendrę, jajko, sól oraz pieprz i dobrze wymieszać. Zrobić kulki, obtoczyć w mące, nabijać na patyczki, nadać ręcznie podłużny kształt. Upiec na grillu, podawać zawinięte w placki razem z cebulą, pomidorem, kolendrą.

PASTA Z FASOLI I ORZECHÓW

Składniki: 20 dag czerwonej fasoli, 7,5 dag łuskanych orzechów włoskich, 2 ząbki czosnku, 2 łyżki oleju słonecznikowego, 1 łyżka octu winnego, słodka i ostra papryka w proszku, sól, pieprz.
Wykonanie: fasolę wymoczyć przez noc. Wodę odlać, fasolę zalać nową wodą, zagotować, odcedzić. Przeplukać, zalać osoloną wodą i ugotować. Ugotowaną fasolę odcedzić i zmielić w maszynce z orzechami i czosnkiem. Rozetrzeć pastę z olejem i octem, doprawić solą, pieprzem oraz słodką i ostrą papryką. Można dodać odrobinę cynamonu. Podawać z cienkimi plackami, świeżą bazylią i oliwkami. Smacznego.